GAZETA LWOWSKA.

Czwartek N^er. 77. 4. lipca 1839.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Węgry.

»Gazeta Preszburska« donosi pod dniem 25. czerwca: »Dnia 22go o godzinie 7. wieczorem Najjaśniejsi Cesarstwo Ichmość, w powrocie z Holicza, przybyli po krótkiej nieobecności, w najpożądańszém zdrowiu i śród największej radości mieszkańców, do naszego miasta, i dzisiaj z rana o godzinie 8. udali się w podróż do Wiédnia. (O przybyciu tamże Ich C. K. Mości donieśliśmy w przeszłej »Gazecie«.)

Dnia 21go o godzinie 4. po południu zjechał tutaj z Komorna JKMość Henryk Książę Bordeaux (pod przybranem imieniem hrabi Chambord), w towarzystwie księcia Levis, hrabiego Montbel i jenerałów Foissac-Latour i Lokmaria i wysiadł w wytwornie urządzonym domu zajezdnym pod »czerwonym wołem«. Dnia 23. w południe udał się z świtą swoją w dalszą podróż do Wiédnia.«

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

W Bajonnie otrzymano d. 16. czerwca wiadomość z Durango z dnia 13go, że Espartero, zostawiwszy znaczną część wojska w Ordunie i w la Pena (warowni Orduny), z głównym oddziałem swej armii wyruszył ku linii prowadzącej do Amurrio i Balmasedy. Oba miejsca te opuścili karliści, zabrawszy działa swoje, a Maroto wszelkie siły swoje pod Llodio zgromadził. Wątpiono jednak, ażali Espartero ośmieli się daléj posunąć i wydać bitwę, ponieważ z powodu górzystego położenia działa i jazda małoby mu sprawiały użytku. — Nadzwyczajny dodatek do *Eco de l'Aragon* mieści następujący wyciąg z listu, z głównej kwatery hrabi Belaskoainu (Don Diego Leona) pod dniem 10. czerwca o godzinie 6tej wieczorem: »Głównie-dowodzący *Ducque de la Victoria* (Espartero) ma jutro rano uderzyć na miasto Amurrio, gdzie Maroto stoi z wszelkiemi siłami swojemi; hrabia Belaskoainu uderzy w równym czasie na Elia, który w dziewięć batalijonów na przeciw niemu stoi. Jeźli zwycięztwo przedsięwzięcie to obu jenerałów uwieńczy, Espartero zajmie Durango, gdzie obecnie jest główna kwatéra Don Carlosa, a jenerał Leon Estellę.« — *Courrier de Bordeaux* zawiéra następujące doniesienie ze sztabu jeneralnego jedenastej dywizyi wojskowej, potwierdzające powyższe wiadomości: »Jenerał Espartero wyruszył d. 11. ku Amurrio, gdzie Maroto z czołem sił karlistowskich przebywa, pod czas gdy dnia tegoż jenerał Leon z Puente-la-Reyna ruszył w pochód, dla uderzenia na Elia, który w dziewięć batalijonów okolice Estelli zajmuje. Zdaje się że Maroto cofnął się z Amurrio, które d. 11. wieczorem zajął Espartero, pod czas gdy druga dywizyja krystynistów ku Arcyniedze się posuwa.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej d. 13. czerwca chciał irlandzki członek parlamentu, p. Dillon Browne, przedłożyć prośbę katolickiego arcybiskupa i duchowieństwa z Tuamu, przeciw irlandzkiemu systematowi wychowania, na który także najzaciętsi zwolennicy kościoła panującego powstają, ponieważ podług niego ma być nauka ludu udzielaną bez względu na różnicę wyznania. Ale ponieważ prośba ta w napisie odznaczoną była jako pochodząca od arcybiskupa z Tuamu, przekroczyła zatém przeciw postanowieniu aktu emancypacyi, w skutek którego każdy ksiądz katolicki, przywłaszczający sobie tytuł, który się mu nie należy, karze pieniężnej podpada. Wia-

domo, że tylko panujący kościół przyznaje sobie w Anglii wyłączne prawo do godności kościelnych. Kościołowi katolickiemu nie pozwalają nawet używać nazwiska kościoła. Ponieważ także lord John Russell, lubo ubolewając, że sprawa ta wytoczoną zostaje przeciw przyjęciu powyższéj prośby, z powodu owego uchybienia formalności się oświadczył, izba zatém 65 głosami przeciw 82 uchwaliła rzeczonéj prośby nie przyjąć.

W dalszym ciągu posiedzenia téjże izby d. 13. czerwca lord John Russell cofnął projektowane przezeń rezolucyje o sprawie kanadyjskiéj i otrzymał pozwolenie wniesienia dwóch bilów, dotyczących się tego przedmiotu. Piérwszy ma na celu przyprowadzić do skutku połączenie Górnéj-Kanady z Dólną. Lecz ponieważ jedność zostałaby przez to zagrożoną, przeto bilem drugim, jeszcze przed połączeniem, mają być użytemi środki, zdające rządowi i gubernatorowi Dólnéj-Kanady pełnomocnictwo do zagodzenia trwających dotąd nieporozumień. Ostatnim bilem tym ma być poprawiony na przeszłém posiedzeniu parlamentu utrzymany akt o tymczasowym rządzie w Kanadzie, to jest gubernatorowi Dólnéj-Kanady ma być dane pełnomocnictwo do zawieszenia aktu *Habeas Corpus* i do zaprowadzenia miejscowego ustawodawstwa dla zajęcia się budową gościńców, oświetlaniem i t. p. Drugi bil ma pozostać w mocy do roku 1842, nie wyłączając wszakże dawniejszego wykonania piérwszego ostatecznego bilu. Stosownie do piérwszego bilu izba ustawodawcza dla obu prowincyj będzie miała siedzibę swoję w Montreal; nadto każda prowincyja mieć będzie swoje oddzielne zgromadzenie prowincyjonalne dla uporządkowania spraw miejscowych.

W izbie wyższéj podał lord Brougham d. 13. czerwca petycyję na korzyść politycznych przestępców z Kanady, skazanych na deportacyję do jednéj z angielskich osad karnych. — Nieubłagany przeciwnik nowéj ustawy o ubogich, lord Stanhope, podał następnie znowu dwie petycyje o skutkach tego aktu, w którychto petycyjach podpisani uskarzają się na przykrości, na jakie z tego powodu są wystawieni. W ciągu rozpraw wszczętych w téj sprawie, książę Wellington oświadczał się dobitnie na korzyść tego aktu i życzył szczęścia ministeryjum, że tak ważny środek utrzymać potrafiło.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 14. czerwca zaraz przy wstępie wpadała każdemu w oczy olbrzymia petycyja chartystowskiego narodowego konwentu, leżąca na drewnianém, przynajmniéj pięć stóp w przecięciu mającém rusztowaniu, przed najniższą boczną ławką strony opozycyjnéj. P. Th. Attwood, który przedłożył tę 1,280,000 podpisami (!) opatrzoną petycyję, rozwijał żądania jéj, dotyczące się: powszechnego prawa głosowania, tajnego głosowania, co-rocznego odnawiania parlamentu i uchylenia kwalifikacyj majątkowych, żądanych dotąd od członków parlamentu. Petycyja ta była tak ciężką, że do podźwignienia jéj potrzeba było dziesięciu ludzi. — P. Fielden wspiérał takowę. W końcu zapowiedział p. Attwood, że w piérwszym dniu subsydyjnym następnego tygodnia wniesie, ażeby nad tą prośbą obradowano w wydziale całéj izby. — Następnie lord Stanley wniósł na odwołanie rozkazu tajnéj rady z dnia 10. kwietnia, którym postanowiono wydział tajnéj rady ku poparciu nauk publicznych. Wniosek ten zmierza przeciw planowi narodowego wychowania i wsparto takowy 2844 prośbami, podczas gdy na korzyść planu dopiéro 57 próśb podano. Rozprawy nad wnioskiem lorda Stanley zostały odroczone.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 14go czerwca, na zapytanie lorda Brougham oświadczył lord Melbourne, że ma nadzieję, iż pokój na Wschodzie utrzymanym będzie, lubo położenie obu armij w saméj istocie bardzo groźną (*a very menacing aspect*) przybrało postać. Jednakże, dodał, rząd nie otrzymał jeszcze żadnéj wiadomości, ażali starcie się wójsk obu istotnie nastąpiło.

Francyja.

Król dnia 18. czerwca przyjmował na prywatném posłuchaniu Sidy Mustafę i p. Chevalier Raffo, nadzwyczajnych posłów Beja Tunetańskiego.

Moniteur urzędownie teraz zawiadamia, że otwarcie rozpraw procesu o wypadkach z dnia 12go i 13go maja, rozpocznie się przed sądem parów dnia 24go czerwca o godzinie 12. w południe.

Journal des Debats podaje w zupełności, według pism amerykańskich, następujący między Francyją a Mexykiem zawarty traktat pokoju i przyjaźni: Art. 1) Stały pokój i ciągła przyjaźń trwać mają między Rzeczapospolitą Mexykańską z jednéj, a Królem Jmcią Francuzów, jego dziedzicami i następcami z drugiej strony, jakotéż między obywatelami obu państw tych, bez względu na osoby lub miejsce. Art. 2) By prędkie przywrócenie wzajemnéj życzliwości między obu narodami ułatwić, strony kontraktujące zgodziły się na przedłożenie trzeciemu mocarstwu następujących dwóch pytań: *a*) czy Mexyk ma prawo dopominania się od Francyi zwrotu mexykańskich okrętów wojennych, które po poddaniu warowni St. Juan d'Ulloa przez francuzką marynarkę wziętemi zostały; lub na przypadek, jeżeli rząd francuzki

już niemi rozrządził, czy może żądać pieniężnego wynagrodzenia za wartość pomienionych okrętów? *b*) czy należy zezwolić na wynagrodzenie, o które z jednéj strony dopominają się Francuzi za straty poniesione przez ustawę, mocą któréj ich wypędzano, z drugiéj zaś Mexykanie za szkody, jakie im wyrządzono przez kroki nieprzyjacielskie po 26. listopada r. z. Art. 3) Aż do tego czasu, dopokąd obie strony nie zawrą między sobą traktatu handlu i żeglugi, któryby w sposobie ostatecznym i z wzajemnemi dla Mexyku i Francyi korzyściami ich stosunki na przyszłość zabezpieczał, mają dyplomatyczni i konzularni ajenci, okręty i towary każdego z obu krajów i na-dal także używać tych swobód i przywilejów, jakie przez układy lub zwyczaj zezwolono najwięcéj uwzględnionym obcym narodom, lub jakie jeszcze zezwolonemi być mają, a zwłaszcza bezwarunkowo, jeźli zezwolenie bezwarunkowém było, i z témże samém wynagrodzeniem, jeźli takowe warunkowo nadano. Art. 4) Skoro jeden z oryginałów niniejszego traktatu i układu z téjże daty, przez rząd mexykański w sposobie następnym artykułem bliżéj oznaczonym ratyfikowanym i tak jedno jakoteż drugie francuzkiemu pełnomocnikowi przesłaném będzie, twierdza Ulloa zwróconą zostanie Mexykowi z wszelką artyleryją swoją i w stanie, w jakim obecnie zostaje. Działo się w mieście Vera-Cruz dnia 9go marca roku pańskiego 1839. Ch. Baudin; E. Gorostiza; Guadelupe Victorie.«

Zawarty między Francyją a Mexykiem układ mieści następujący artykuł: »Dla ułatwienia reklamacyj Państwa Francuzkiego pod względem strat, jakie obywatele onegoż przed 26. listopada 1838 ponieśli, rząd mexykański wypłaci rządowi francuzkiemu gotowizną summę 600,000 piastrów.«

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 15. czerwca, po sprawozdaniu z petycyj, między którémi były petycyje wielu oficerów o podwyższenie żołdu w armii, i związku rękodzielniczego w Mühlhausen, przeciw za-nadto natężającym robotom dzieci po fabrykach, minister spraw wewnętrznych przedłożył wniosek do ustawy, mocą którego znany wynalazek pa. Daguerre (zatrzymania i kopijowania obrazów pojawiających się w *Camera obscura*) ma być na rzecz państwa kupiony, a zwłaszcza za pensyję roczną 6000 fr. dla samego pana Daguerre, która w połowie na jego wdowę przechodzi, a 4000 fr. dla syna p. Niepce (który pierwszy wpadł na myśl tego wynalazku). Wniosek ten izba z widocznem zadowoleniem przyjęła, a potém przeszła do wniosków do ustawy, dotyczących się miejscowych interesów.

Na posiedzeniu téjże izby dnia 17go czerwca, doniósł p. Villemain, minister publicznego oświécenia, że nowy »Słownik akademii« jest już właśnie ukończony, ale akademija postanowiła raz jeszcze go przerobić. Mają bowiem być w nim wyrażone owe wszystkie zmiany, jakich język francuzki w słowach i sposobach mówienia od wielu wieków doznał.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 19. czerwca, wniosek do ustawy pod względem przedłużenia ustawy dotyczącéj się obcych emigrantów, ze znanemi ulżeniami co do zmiany pomieszkania, 238 głosami przeciw 12. przyjęto. — Rzeczony wniosek do ustawy brzmi, jak następuje: »Art. 1. Ustawy z d. 21. kwietnia 1832 i d. 21. maja 1834 pod względem obcych emigrantów, zostają przedłużone aż do końca r. 1840. Art. 2. Ci wszakże obcy emigranci, którzy przez lat pięć (licząc od dnia przybycia) we Francyi zostawali, lub pod chorągwiami Francyi służyli, i ani karą kryminalną, ani wyrokiem policyi poprawczéj dotknięci nie byli, mogą po uczynionem do prefekta zawiadomieniu, zmienić pomieszkanie swoje bez osobnego pozwolenia rządu, z wyjątkiem wszakże, iż na pobyt w departamencie Sekwany, lub w obwodzie 16. *myriametrow* od granicy pirenejskiéj, ciągle takiego pozwolenia potrzebują.«

Z tegoż wniosku do ustawy okazuje się, że we Francyi znajduje się 6583 takich emigrantów, którzy wsparcie pieniężne od rządu pobierają, a mianowicie: 1058 Hiszpanów, 543 Włochów, 4974 Polaków, 8 z różnych innych narodów. Liczba emigrantów przebywających w kraju bez wsparcia rządu, obejmuje 6919 osób.

W izbie parów margrabia de Laplace zdawał sprawę z wniosku do ustawy, powołującéj pod broń 80,000 ludzi z klasy roku 1839. Obu izbom udzielono w dniu powyższym traktatu, porządkującego ostateczne rozłączenie Belgii od Holandyi.

Ci uczniowie szkoły politechnicznéj, którzy dotąd jeszcze w więzieniu opactwa siedzieli, puszczeni są na wolność.

Wyszły dnia 15. czerwca numer pisma *Moniteur republicain*, rozpowszechniacze onegoż przysłali do domu wielkiemu referendarzowi izby parów. Wineta taka sama, jak w dawniejszych numerach, zaś czcionki i objętość szpalt doznały zmiany. Główne artykuły tego numeru poświęcone są rozprawom o powstaniu majowém; zły onegoż skutek przypisują zdradzie przewódźców.

Belgija.

Minister wojny przysłał do jenerała Daine rozkaz, aby komendę twierdzy Venloo oddał najstarszemu oficerowi załogi, i z całym swoim sztabem do Bruxelli powrócił.

Powszechnie teraz wiadomo, iż przewłokę ratyfikacyi traktatu pokoju z belgijskiéj strony, tylko temu przypadkowi przypisać należy, iż wielka pieczęć państwa, w chwili gdy ją na akcie ratyfikacyi przycisnąć miano, pękła i z tego powodu nową pieczęć robić musiano.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 27. czerwca.* —

Kilku młodych ludzi rodem z Królestwa Polskiego i z okręgu miasta Krakowa, pobiérających nauki w uniwersytecie krakowskim, idąc za namową emissaryjuszów buntowniczéj propagandy, postanowiło zawiązać w Królestwie Polskiém towarzystwo, pod nazwiskiem »*Związek narodu Polskiego*«, mający na celu obalenie istniejącéj formy rządu.

Falszywemi rozumowaniami zdołali oni wciągnąć do tegoż towarzystwa kilka osób, po większéj części z młodzieży; wszelako zamiary ich wykryto w samym zawiązku; śledztwo wyświeciło cele towarzystwa i działania członków. Główni sprawcy oddani zostali pod sąd wojenny.

Sąd wydał wyrok, wymierzający na każdego z obwinionych zasłużoną karę. Głównie-dowodzący armiją czynną, Namiestnik Królestwa Polskiego jenerał-feldmarszałek Książę Warszawski hrabia Paszkiewicz Erywański, zgodnie z wyrokiem sądu i na mocy udzielonéj sobie przez N. Pana władzy, zatwierdził wyrzeczenia sądu przeciw przestępcom, na mocy których skazani zostali:

a) Na pozbawienie wszelkich praw stanu, odesłanie do ciężkich robót w Syberii bez zakreślenia czasu i na konfiskatę majątku:

Gustaw E h r e n b e r g, rodem z miasta Warszawy, stanu nieszlacheckiego, jako założyciel tutejszego towarzystwa, który wciągnął do niego innych i gorliwie rozszerzał jego zasady.

Alexander W ę ż y k, rodem z miasta Krakowa, stanu szlacheckiego, jako kierujący wspomnionném towarzystwem, który przyjął wielu członków i miał zamiar rozszérzać jego zasady między rzemieślnikami, uczniami szkół, a nawet w wojsku.

b) Na pozbawienie wszystkich praw stanu, odesłanie do ciężkich robót w Syberii, na lat pięć, a następnie na osiedlenie tamże i konfiskatę majątku.

Członkowie towarzystwa, którzy sami doń przyjmowali innych i byli gorliwymi rozszerzycielami szkodliwych jego zasad:

Szlachcic Karol P o d l e w s k i, rodem z miasta Krakowa; — aplikant komissyi rządowéj przychodów i skarbu Konstanty S a w i c z e w s k i; — aplikant sądu kryminalnego gubernii Mazowieckiéj i Kaliskiéj, Michał O l s z e w s k i; — aplikant tegoż sądu, Michał G r u s z e c k i; — aplikant jeneralnéj dyrekcyi poczt Królestwa Polskiego, Alexander K r a j e w s k i; — kancelista rządu gubernijalnego Augustowskiego, Eugenijusz Z m i j e w s k i; — aplikant trybunału cywilnego warszawskiego, Marcelli B r o c h o c k i; — tłumacz placu miasta Warszawy, Władysław R a b c e w i c z; i akademii medyko-chirurgicznéj wileńskiéj student Antoni W a l e c k i.

Kara wymierzona przeciw przestępcy Stanisławowi M o r o z i e w i c z o w i, aplikantowi prokuratoryi jeneralnéj, przez wzgląd na jego szczere przed sądem przyznanie się do swych czynów, zmniejszoną została przez skazanie go do robót, zamiast na lat pięć, tylko na dwa lata.

c) Na pozbawienie wszystkich praw stanu, wysłanie do Syberii na osiedlenie i konfiskatę majątku:

Członkowie towarzystwa, którzy przyjęli zbrodnicze jego zasady, lecz drugich do towarzystwa nie wciągnęli:

Buchalter rządu gubernijalnego Augustowskiego, Onufry S w i e r c z e w s k i; — rachmistrz tegoż rządu, Gracyjan L u b o r a c k i, i nauczyciel prywatny, Lucyjan S z a n i a w s k i.

Tejże karze uległ nauczyciel prywatny Prawdomów Mieczysław W y r z y k o w s k i, który lubo jeszcze nie był został członkiem towarzystwa, zostawał atoli z niém w związkach, czynnie starał się rozszerzać jego zasady i chciał nawet inne zawiązać towarzystwo.

d) Na wysłanie do Syberii na mieszkanie, bez pozbawienia praw stanu i bez konfiskaty majątku.

Członkowie towarzystwa, którzy do niego weszli przez lekkomyślność, lecz nikogo do tegoż towarzystwa nie wciągnęli: Aplikant trybunału cywilnego gubernii Mazowieckiéj, Michał Ł e m p i c k i; aplikant trybunału cywilnego gubernii Mazowieckiéj, Alexander B i e l i ń s k i; aplikant przy prokuratorze jeneralnym sądu apelacyjnego Karol B a l i ń s k i; aplikant banku polskiego, Karol C z e r n i a w s k i; aplikant tegoż banku, Ludwik K o l n a r s k i; uczeń gimnazyjum warszawskiego, Roman C i c h o w s k i; aplikant komisyi spraw wewnętrznych, Adolf S c h ü t z; członek takiegoż towarzystwa w Krakowie, które miało związki z towarzystwem tutejszém, lékarz wolno-praktykujący Alexander R a t o l d, i uczeń gimnazyjum warszawskiego, Hippolit K r z y w i c k i, który, chociaż nie był jeszcze człon-

kiem towarzystwa, był jednak obeznany z jego zasadami, starał się je rozszérzać, skłonił do tego, wraz z Wyrzykowskim, młodszego brata swego, Jana Krzywickiego, i z tymże Wyrzykowskim zamierzał utworzyć osobne towarzystwo.

e) Na zamknięcie w twierdzy, w kazamacie, przez rok jeden, bez pozbawienia praw stanu i bez konfiskaty majątku, lecz z oddaniem pod dozór policyjny.

Aplikant rządu gubernijalnego warszawskiego, Jan Krzywicki, który chociaż dopomagał bratu swemu Hipolitowi i nauczycielowi Wyrzykowskiemu w ich zamiarach, lecz wciągniony do tego przez nich został, z powodu zupełnie młodego wieku; nie miał bowiem wówczas więcéj jak lat 15.

Nadto JO. Książę Feldmarszałek, po roztrząśnieniu początkowego śledztwa, skazał niektórych, jako mniéj winnych, na łzejsze kary, jako to: Michała Kamińskiego, aplikanta sądu apelacyjnego, i Bonawenturę Daniszewskiego, aplikanta sądu policyi poprawczéj, obwinionych o słuchanie wykładu teoryi towarzystwa tajnego, przez Ehrenberga i Wężyka, o czytanie zakazanych dzieł i podzielanie demokratycznych zasad, na zamknięcie w kazamacie twierdzy miasta Zamościa, każdego z nich przez rok jeden; a Alexandra Bajkowskiego, aplikanta przy trybunale cywilnym gubernii Podlaskiéj, obwinionego o słuchanie i czytanie zasad demokratycznych, oraz o przyrzekanie pod przysięgą zachowania w sekrecie wszystkiego co słyszał, na zamknięcie tamże przez ośm miesięcy. (*Gaz. War.*)

D. 15go czerwca przeniósł się do wieczności Jan Mille, profesor byłego uniwersytetu warszawskiego, radzca rady lekarskiéj i prezes towarzystwa lekarskiego warszawskiego, 50 roku swego życia. (*K. W.*)

Rossyja.

Z Petersburga d. 27. maja (8. *czerwca*).

Wsławiony w naszéj literaturze hrabia Edward Raczyński, po kilkodniowym pobycie w Petersburgu, wyjechał dnia dzisiejszego statkiem parowym do Lubeki. (*T. P.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Przedstawienie teatralne przez aktorów sceny polskiéj d. 1go b. m. było bardzo zajmujące. Widzieliśmy znowu już tylekrotnie przedstawianą komedyję, pod nazwą: Łampart paryski, a to nierównie z większém upodobaniem niż przedtém; albowiem rolę Józia odegrała pani Nowakowska z taką żywością, uczuciem i z taką naturalnością, jakiejśmy przedtém w przedstawieniu téj roli nie spostrzegli. Zdaje się, jak gdyby nadmieniona aktorka, dopiéro teraz istotę téj roli zupełnie zgłębiła, i zdaniem naszém jest, iż trudno, aby takowa (przez inną aktorkę) lepiéj i z większą prawdą i naturalnością przedstawioną być mogła. — Nowém dla nas zjawieniem była także panna Olimpija Szczepańska z wielkiego baletu przy warszawskim teatrze. Ta milutka figurka jeszcze prawie dziecię, zachwycała nas w tańcach i solo pomiędzy aktami, przez uroczą chybkość swoich poruszeń, lekkością i sprężystością ciała, i zwinnością swych nóżek. — W ciągu zeszłego tygodnia spełnionym został ślub, który stroskana i tkliwa matka za zachowanie swojego ukochanego syna niebu uczyniła. W czasie niebezpiecznéj słabości radzcy sądu szlacheckiego pana barona Krieg, matka Jego, Jéj Excelencyja Jaśnie Wielmożna pani baronowa Krieg, ślubowała odprawić pielgrzymkę do cudownego Pana Jezusa Milatyńskiego, którą istotnie przeszłego tygodnia ze Lwowa aż do tego miejsca pieszo odbyła. Wzniosłéj okoliczności téj nie możemy pominąć milczeniem, albowiem tak tu jak i wszędzie stwierdzi się słowo Boże: Oddajcie Bogu co Bożego, a błogosławieństwo niebios was nie opuści! — Y***

W obwodzie Sanockim, na przedmieściu miasta Dynowa, niespodziana gwałtowna burza ugodziła piorunem w dom dość ubogiego mieszczanina. Dom i bydło, jedyne mienie nieszczęśliwéj rodziny, zostały w okamgnieniu pastwą płomieni, ludzie jednak trafem szczęśliwym nietylko uniknęli śmierci, lecz wspaniałomyślnością właściciela Dynowa podzwignieni są z upadku; bo nie tylko dom nowy wybudować, lecz z własnéj obory szkodę utraconego bydła wynagrodzić im rozkazał. — Stało się to smutne zdarzenie dnia 27go czerwca.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów d.* 3. *lipca* 1839. Ceny teraźniejsze w handlu hurtowym we Lwowie: Wódki 20 stopniowéj garniec po 18 kr., okowitéj 30 stopniowéj garniec po 28 do 30 kr. m. k. Przez cały przeszły miesiąc nie wiele było kupca na wódkę, bo nie masz na nią odbytu, a zresztą gdy z powodu pięknych w polu widoków ceny spadły, to każdy wstrzymuje się z zakupywaniem jéj. — Pszenicy korzec po 3 zr. 36 kr. do 4 zr., żyta 3 zr. 12 kr., jęczmienia 1 zr. 54 kr. m. k.

)(2

I zboże spadło nieco, dla nadziei dobrych zbiorów; pszenica wygląda po największéj części pięknie; od jarzyn nie można już nic więcéj żądać; tylko żyto chybiło, ale i to nie wszędzie.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszéj Gazety naszéj na stronicy 1375.

Lwów dnia 4go lipca 1839.

J a r m a r k n a w e ł n ę.

Nastała témi dniami słota i złe drogi opóźniły przywóz wełny na nasz tegoroczny jarmark od dnia 1go b. m. poczynający się; także jak wiadomo największa część znacznych partyj pięknéj wełny w naszym kraju od dawna już sprzedaną została. Tym sposobem do południa dnia dzisiejszego złożono w szopach magistratualnych tylko do 235 cetnarów; prócz tego znajduje się po składach prywatnych o,ile nam wiadomo 25 cetnarów, ale mówią, że jest daleko więcéj. Spodziéwamy się jeszcze znacznych dowozów, czego by tém bardziéj życzyć należało, że prócz naszych kupców, mamy jeszcze wtym roku jednego kupca z Wrocławia, dwóch z Bilska i jednego z Biały. W dostawionéj dotąd wełnie jest kilka partyj cienkiéj, a wszystkie inne średnio-cienkiéj jakości. Mimo, że producenci przy bardzo wysokich trzymają się cenach, dotąd sprzedanych zostało dobrze do 61 cetnarów, i to ordynaryjnéj i średnio-cienkiéj wełny, w cenie od 55 do 97 złr. mon. konwen. — Obchodzenie się z wełną i wypranie jest w tym roku w partyjach dotąd przybyłych daleko lepsze niż w uprzednich dwóch latach.

O wystawie owiec, z naszym jarmarkiem zwykle połączonéj, nie możemy także nic więcéj powiedzieć, jak tylko, że dotąd wystawiono 17 owiec, a mianowicie 5 tryków księcia Karola Jabłonowskiego, 6 matek pana Konstantego Pawlikowskiego i 6 tryków p. Mayera.

Ołomuniec. Targ na woły d. 26. *czerwca* 1839.

W tym tygodniu targ wypadł zupełnie inaczéj niż dotąd bywało; z przypędzonych bowiem 2082 wołów sprzedanych zostało przed targiem tylko 787, a reszta, to jest 1295 wołów, stanęło na targowicy. Duch stronnictwa dzielący kompanije rzeźników zdaje się nieco uśmierzać, gdyż jedna kompanija z powodu poniesionych znacznych strat zaniechała już tego handlu. — Na targowicy byłoby się kupno żwawo odbyło, gdyby nie przesadzone ceny; dla tego też kilka partyj zostało niesprzedanych. Galicyjanie przyprowadzają tu drogie bydło, rzeźnik zaś szuka takiéj ceny, któraby odpowiadała taxie i przyzwoitemu zarobkowi. — W Wiédniu cetnar wołowiny utrzymuje się zawsze jeszcze od 38 do 39 zr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziéwanych tu jest znowu do 2000 wołów.

P r z y p ę d z i l i: 1) Majer Wurzl, z Mielca, 64 wołów; 2) Wolf Muschl, z Dombrowéj, 50; 3) Jérzy Mołdrzyk, z Cieszyna, 163; 4) Leib Schweit, z Sieniawy, 61; 5) Frańciszek Mater, z Cieszyna, 62; 6) Perl Imerglük, z Krakowa, 134; 7) Mojżesz Medak, z Dubna, 80; 8) Wolf Kropf, z Sieniawy, 77; 9) Tobijasz Waidmann, z Baligrodu, 120. Małémi partyjami 484. — Ogółem 1295.

K u p i l i:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Do Pawłowic st. Nr. 2.	45	310	—	—	9 1/4
— Wiédnia stado N. 3.	160	365	—	3	10 1/2
— Berna stado Nro. 4.	59	345	—	2	10
— dtto. stado Nr. 5.	61	295	—	1	8 3/4
Niesprzedano st. Nr. 6.					
Małémi partyj. st. N. 7.					
Niesprzedano st. Nr. 8.					
Do Wiédnia st. Nro. 9.	115	345	—	3	9 3/4
Małémi partyjami . .	484				

P r z e d t a r g i e m s p r z e d a l i: 1) Samuel Pomeranz, ze Stryja, 122 wołów; 2) Marek Kriss, z Żurawna, 214; 3) Aron Kraus, z Żurawna, 151; 4) Judke Makler, z Nowosielca, 118; 5) Michał Romaszkan, z Ispasa, 182. — Razem 787.

K u p i l i:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna stado Nro. 1.	120	305	—	2	9
— Wiédnia i Pragi st. 2.	209 1/2	375	—	4 1/2	10 1/2
— dtto. dtto. st. 3.	151	355	—	—	10
— Wiédnia st. Nro. 4.	115	370	—	3	11
— dtto. stado Nr. 5.	179	400	—	3	11

Gdańsk dnia 22. *czerwca* 1839. W tym tygodniu bywało różnie na naszéj targowicy zbożowéj; i tak piérwszych dni nie pytano się o

pszenicę i żyto, ale za to na jęczmień i groch dobry był odbyt; zaś w ostatnich dniach kupiono kilka partyj pszenicy i żyta, a jeźli cena nie była wyższą, to przynajmniéj i to już że kupca mieć było można, pokrzepiło nieco umysły. Co do jęczmienia i grochu kupcy zdają się znowu wstrzymywać, może dla tego, aby się z tém co dawniéj zakupili wprzódy ułatwić. Ceny były następujące: łaszt krajowéj 129 do 130 funtowéj pszenicy 360, 375 do 380 złot. prus., polskiéj 130 do 133 funtowéj 420 do 480 zł. pr.; żyta 122 funtowego 170 zł. pr., 120 funt. 160 zł. pr., 117 do 118 funtowego 150 zł. pr., 116 funtowego 145 złot. prus.; jęczmienia dwojaka 112 funtowego 180 zł. pr., 109 funtowego 170 zł. prus., 105 funtowego 160 zł. pr., 103 funtowego 140 zł. prus., 104 funtowego nadtęchłego 130 zł. prus.; grochu do zamorskich przesyłek 175 do 230 zł. pr.; siemienia lnianego 320 zł. prus. — Spirytus ziemniakowy spadł także w cenie i mało się o niego dopytują; *ohm* tegoż spirytusu 80 proc. Tralesa trzymającego po 15½ do 16 talarów pr., zaś tutejszego żytniego spirytusu 83 proc. Tral. po 21 do 22 talarów pr.

(*Preussische Handl. Zeit.*)

Londyn dnia 21. *czerwca* 1839. W skutek tego, iż bank angielski podwyższył swoje *disconto* na 5½ pCtu, i tylko wyłącznie wexle przyjmuje, zaszła w handlu zupełna cisza. — Cło od zagranicznéj pszenicy podniesione zapewne będzie w przyszłym tygodniu na 13 szyl. 8 denar., a od zagranicznego owsa zniżone zostanie na 7 szyl. 9 den. (*Preussische Handl. Zeit.*)

Handel Rossyi przez królewsko-galicyjskie wolne miasto Brody w roku 1838.

(Ciąg dalszy.)

Anyżu wprowadzono do Brodów w roku 1838 także więcéj aniżeli w roku 1837, bo do 17,500 pudów. Atoli handel tym artykułem szedł przez cały rok oziębłe, a to tak z powodu nizkich cen, jako i nieznacznego dopytywania się na potrzeby gorzelni galicyjskich. Kupcy z Rylską posyłali ten artykuł po większéj części dla tego tylko do Brodów, aby w tém mieście mieć na pogotowiu fury do transportu kos. Ogromna ilość anyżu leży dotąd niesprzedana w Brodach, i oczekuje lepszych cen.

Handel wełną był w roku 1838 bardzo żywy, a jeżeli ceny nie były wyższe niż w poprzedzającym roku, to za to poszukiwania na rachunek Anglii i Francyi były znaczne. Ogółem przystawiono do Brodów 46,000 pudów wełny (w roku 1837 tylko 30,000 pudów), któréj największa część wysłana została do Wrocławia. Kilka partyj cienkiéj wełny powieziono z początku do Lwowa, ale że jarmark lwowski z powodu niedawnego jeszcze zaprowadzenia i dżdzystéj pory był tak niepomyślny jak i w r. 1837, poprowadzono tedy te partyje wełny ze Lwowa do Szlązka, gdzie dobrze sprzedane zostały. Wełna z merynosów pochodziła najwięcéj z owczarń właścicieli dóbr w Rossyi, jako to: księcia Wittgensteina, hrabiego Alfreda Potockiego i książąt Lubomirskich. Także i do Lipska, Berlina i Poznania wysyłano wełnę z Brodów. Szczególniéj dobrze zbyto w Wrocławiu najcieńszą i cienką wełnę. W ogólności dopytywanie o wełnę wynikło z pomnożenia się potrzeb wyrobów wełnianych.

Łojem nie było prawie żadnego handlu w r. 1838, a lubo go w tymże roku więcéj do Brodów wprowadzono niż w roku 1837, bo do 2500 pudów (w r. 1837 tylko 2000 pudów), jednak największa z tego część do Wrocławia wysłaną została. Przywóz łoju jest nieznaczny w porównaniu z dawniejszémi latami, w których go rok w rok po 20 do 40,000 pudów zachodnie rossyjskie gubernije Brodom dostarczały. Dzisiaj idzie ten produkt najwięcéj do Odessy, a reszta do Petersburga. Do przyczyn mniejszego dowozu i spadnienia cen łoju rossyjskiego w r. 1838, policzyć też należy pomór na bydło w kilku krainach Państwa Austryjackiego, w skutek czego w tymże roku było wiele krajowego łoju na targu.

Potaż rossyjski już od roku 1831 nie dostaje się do Brodów. Dawniéj przywożono go tu z Wołynia i Podola, dziś zaś idzie z tych gubernij wprost przez komorę celną w Uściługu do Królestwa Polskiego, i daléj Wisłą do Gdańska się dostaje. Galicyja ma na swe potrzeby albo swój własny potaż, albo też węgierski. Potaż galicyjski ma być za granicą przenoszony nad rossyjski. Ceny galicyjskiego potażu były w r. 1838 bardzo nizkie, bo 1 do 1½ rubla śrébr. za pud.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Trzydzieści lat życia szulera*, melodramat we 3 porach. — Jpanna Zamecka i jpanna Szczepańska, w drugim akcie w czasie balu tańczyć będą „pas de deux" walca Styryjskiego, który w czasie bytności NN. Monarchów w Kaliszu był wykonany.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (Dod. Nadzw.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 77. Gazety Lwowskiéj.

Uwiadomienie
O KĄPIELACH
NIEMIROWSKICH.

Państwo Niemirów, wobwodzie żółkiewskim, dobra te, dotąd w dzierżawie będące, na dniu 24. czerwca r. 1839 w własną administracyję odebrawszy, uwiadamia: iż od wielu lat z dobrych skutków wsławione kąpiele Niemirowskie na wyż rzeczonym dniu otwarte zostały.

Administracyja tychże dóbr wszelkiéj dołoży staranności, aby gościom, chociaż **ceny dotychczas istniejące, znacznie zniżone zostały**, na wszelkich wygodach i dobréj traktyjerni nie zbywalo.

Cena teraźniejsza stanowi się:

	w mon. konwenc.	
Stancyja jedna w officynach, oknami na front, dziennie	— złr.	16 kr.
" " " " do ogrodu "	— "	14 "
Oddział, czyli połowa domku, blizko sali bawialnéj i jadalnéj, składająca się z cztérech pokojów i kuchni, dziennie	1 "	— "
Połowa domu, składająca się z cztérech pokojów i kuchni, koło wielkiéj siarczanéj studni, dziennie	— "	48 "
Kąpiel jedna	— "	6 "
Objad składający się z trzech do cztérech potraw przy stole gościnnym	— "	24 "
" " " " " " zamówiony do pomieszkania	— "	30 "
Śniadanie i kolacyja, podług spisu potraw .		
Kuchnia każda osobna	— "	6 "
Sąg bukowych drzew z odstawą	2 "	48 "
Za stajnię od konia, jeżeli owies i siano w skarbie nie bierze się, na dobę	— "	2 "
Jeżeli siano i owies w skarbie brać się będzie, stajni nie opłaca się.		
Beczka 32 garncowa wody siarczanéj zimnéj do pomieszkania przywiezionéj	— "	8 "

Niemirów dnia 24. Czerwca 1839.